Należytość pocztową opł...
Nr. 7. (52). 4. Cena 10 gr. Rok VI.

Biblioteka Uniwersytecka

PRENUMERATA
roczna . . . 2.— zł.
półroczna . . 1.50 „
kwartalna . 0.80 „
Numer konta w Pocztowej Kasie Oszczędności 181.194.

MŁODY NARODOWIEC

CENA OGŁOSZEŃ
Strona . . . . 240.—zł.
1/2 strony . . . 120.— „
1/4 „ . . . 60.— „
1/8 „ . . . 30.— „
1/16 „ . . . 20.— „
w tekście 100% drożej

Redakcja i Administracja: Bielsko, ul. Blichowa 40. Telefon 2912.
Rękopisów Redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.
Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

„Jeśli obywatele ukorzą się przed zbrodnią swoich władców, to później ukorzą się również przed mieczem najeźdzcy, bo nie stanie im sił duchowych dla obrony Ojczyzny, dla ponoszenia ofiar z mienia i krwi".

(Z odczytu w Warszawie w 1924 r.) STANISŁAW GRABSKI.

Sygn: III. 1 Pr. 12/34.

Wyciąg z dziennika ogólnego posiedzeń Sądu okręgowego w Przemyślu z dnia 12-go marca 1934. Nr. 23.

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych na posiedzeniu niejawnem dnia 12. marca 1934 r. po wysłuchaniu Prokuratora okręgowego, na mocy §§. 489 i 493 ust. p. k. z r. 1873 orzekł:

I). Zatwierdza się zarządzoną i wykonaną przez Starostwo powiatowe w Przemyślu dnia 5 marca 1934 r. konfiskatę czasopisma „Młody Narodowiec" Nr. 5 z dn. 1. marca 1934 r. jako usprawiedliwioną, z powodu treści 1) artykułu, zamieszczonego na stronie 1. pt. „Ojczyzna w niebezpieczeństwie" w ustępie od słów „Dzisiaj do słów w kratkach więziennych" 2) artykułu, zamieszczonego na stronie 3 pt. „W pierwszą rocznicę" w ustępie od słów „iż setki ludzi" do słów „na wolność", w ustępie od słów „ale wszędzie" do słowa „ojczyzny", 3) artykułu zamieszczonego na stronie 4 pt. „Epokowa matura w Przemyślu" w ustępie od słowa „urządził" do słowa „aż 6" w ustępie od słów „ale trudno» do słowa „wywiadowcy".

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Młody Narodowiec" i Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Zarazem poleca się Redakcji czasopisma „Młody Narodowiec", by po myśli § 20. ust. pras. z dnia 17. XII. 1862. Nr. 6. Dz. ust. państ. austr z r. 1863, treść tego orzeczenia — bez powodów — na pierwszej stronie najbliższego numeru swego czasopisma bezpłatnie umieściła.

POWODY:

Ogłoszenie drukiem artykułów 1 (i 2) w ustępach skonfiskowanych ma na celu publiczne rozpowszechnienie wiadomości fałszywych o gospodarczej ruinie Polski, o zaniku prawa i więzieniu tych, którzy w obronie tego prawa występują, a mogących wywołać niepokój publiczny (art. 170 k. k.)

Natomiast artykuł 3 skierowany jest na publiczne znieważenie władz szkolnych w związku z przeprowadzeniem matury reprobowanych i eksternistów w Przemyślu (art. 127 k. k.)

Protokulant: Pilaciński wr. Przewodniczący: Poeche wr.

Za zgodność podpis nieczytelny

Nie zdradzać własnego narodu!

Często się słyszy i czyta (w prasie żydowsko masońsko-sanacyjnej, że Obóz Narodowy szerzy hasła nie mające nic wspólnego z miłością bliźniego, że bojkot gospodarczy i towarzyski stosowany wobec żydów nie licuje z etyką chrześcijańską i t. p.

Otóż zdanie takie jest z gruntu rzeczy fałszywe; zastanówmy się tylko trochę nad niem:

Czy Chrystus kochał wszystkich ludzi równo? A przecież Chrystus tak umiłował ludzi, że poniósł dla nich śmierć męczeńską. Napewno Chrystus nie kochał narówni Judasza z Piotrem, Jakubem, Janem, czy innym z apostołów. Przecież Chrystus tak często mówi do faryzeuszów: „Biada wam". Przecież Chrystus wziął powroza i wypędził szachrujących żydów z świątyni. Był to sprawiedliwy gniew. Tak postąpił Chrystus — Bóg. A cóż dopiero my ludzie? Powinniśmy miłować naszych bliźnich, chociaż nam nieraz źle czynią i często im przebaczać, ale jeśli ci „bliźni" z judaszowskiego plemienia pomimo tyle im z naszej strony wyświadczonych dobrodziejstw nie chcą absolutnie swego nieprzyjaznego wobec nas postępowania zmienić i są naszymi od wieków zaciętymi wrogami nie tylko co do ciała, ale i co do duszy, to w tym wypadku możemy i musimy im powiedzieć: „Precz, precz od nas". Czy my ludzie jesteśmy zdolni kochać więcej od samego Chrystusa-Boga? Czy mamy wszystkich równo kochać nie kochając właściwie nikogo? Która dobra matka będzie karmiła inne dzieci i to w dodatku złe nie nakarmiwszy przedtem własnych? Który dobry Polak widząc n. p., że dwóch ludzi, z których jeden rodak, a drugi cudzoziemiec, są w niebezpieczeństwie nie przyjdzie z pomocą najpierw swemu rodakowi?

Są to prawa ludzkie przyrodzone, głęboko w nas zakorzenione, zgodne

z religją chrześcijańską. Powinniśmy sobie dobrze to zapamiętać. Właśnie ci ludzie, którzy tak szerzą fałszywe i błędne hasła „miłości bliźniego“ są często wobec własnych rodaków okrutni i bezwzględni, a wobec żydów zadziwiająco łagodni i potulni. Czy to jest chrześcijańska miłość wobec bliźniego? Czy to raczej nie wygląda na zdradę za judaszowskie srebrniki?

Dlaczego Polska właśnie ma być tym kozłem ofiarnym, w którym pasorzytuje przeszło trzy i pół miljona żydów, kiedy dla własnych rodaków już często niema chleba? Przecież Francja, która liczy przeszło 40 miljonów ludności i jest bogatszą od nas, ma 225.000 żydów, a Włochy nie całe 100.000, a więc około 40 razy więcej od nas.

Trzeba nadmienić, że żydzi kierując się talmudem (talmud pozwala żydom okradać, a nawet zabijać gojów, t. j. nieżydów) mają poza celami gospodarczemi również cele polityczne, t.j. chcą ujarzmić cały świat. Czy to nie bezczelność w najwyższym stopniu, aby naród 14 miljonowy i do tego jeszcze zwyrodniały, dążył do podboju świata?

Na szczęście jesteśmy świadkami, że uświadomienie w kierunku odżydzenia kraju postępuje u nas w ostatnim czasie bardzo szybko naprzód i że żydzi tracą z każdym dniem swoje dotychczasowe wpływy.

Streszczając powyższe, dochodzimy do wniosku, że bojkot gospodarczy i towarzyski stosowany wobec żydów jest zupełnie usprawiedliwiony i zgodny z etyką chrześcijańską.

A K.



ŚMIERĆ PREZESA JÓZEFA KOSTRZEWSKIEGO

W niedzielę 15 kwietnia b r. złożono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki przedwcześnie zmarłego Prezesa Kostrzewskiego, pierwszego burmistrza Przemyśla w odrodzonej Polsce i czołowego przedstawiciela Obozu Narodowego oraz przemyskiego Sokolstwa.

Trudno uwierzyć iż tak nieoczekiwanie zabrakło wsród naszego społeczeństwa człowieka, który sercem i duszą i najgorętszym trudem swego życia związany był z naszym grodem w ustawicznej walce o jego bezwzględną polskość.

Ś. p. Józef Kostrzewski należał do tych, których ubytek w szeregu ludzi idei, czyni wyłom olbrzymi, niezastąpiony a nad któremi pamięć współobywateli nie może przejść tak łatwo do dziennego porządku.

Człowiek gołębiego serca, pełen niezwykłej prostoty znamionującej rzadką kulturę wewnętrzną, wyjątkowo dyskretny w stosunku do własnych wartości zdołał pozyskać sobie nietylko najgłębszą miłość i uznanie swych politycznych przyjaciół ale zjednał sobie szczery szacunek i cześć nawet przeciwników.

To też pogrzeb ś. p. Prezesa Kostrzewskiego stał się olbrzymią oddawna niewidzianą i spontaniczną manifestacją całego dosłownie Przemyśla bez względu na przekonania polityczne i wszystkich niemal organizacyj oraz władz.

Kondukt prowadzony przez Ks. Biskupa Tomakę osobistego przyjaciela Zmarłego Prezesa ciągnął się na przestrzeni kilku kilometrów.

Przed domem w słowach pełnych bólu i serdecznego uczucia żegnali ś. p. Józefa Kostrzewskiego wiceprezes Sokoła radca Godek imieniem Sokoła i Dr. Adam Kropiński imieniem Zarządu Koła Str. Nar. Imieniem Zarządu Gminy m. Przemyśla żegnał przed Magistratem pierwszego burmistrza wiceprezydent Skorski.

Z całem uznaniem należy podkreślić stanowisko obecnego Zarządu miasta, który nie zaniedbał niczego by godnie uczcić pamięć Człowieka, który niegdyś wśród najcięższych warunków objął ster miasta.

Nad grobem przemówił delegat Dzielnicy Sokoła Pelczarski ze Lwowa. Łzy najszczerszego żalu zrosiły mogiłę ś. p. Józefa Kostrzewskiego, którego trumnę zarzucono stosem wieńców i kwiecia. — Odszedł bowiem na zawsze nietylko najlepszy Syn swej Ojczyzny i Obywatel ale człowiek w pełnem tego słowa znaczeniu.

To też Ci których osierocił posłyszą napewne z mroków Jego mogiły głos pocieszający iż: Non omnis moriar.

Młodzi Narodowcy — a „Legjon Młodych“.

„Legjon Młodych“! Wszystkim napewno obiła się o uszy ta nazwa. Każdy wie „coś“ o tej organizacji. Przeważnie jednak nie znamy prawdziwego oblicza „L. M.“ Czy zastanawialiśmy się poważniej nad jego ideologją? Bo jeżeli tak, to musiało nas uderzyć podobieństwo haseł „młodych sanatorów“ z hasłami . . . komunistycznemi, Powszechnie ustaliło się mniemanie, że „Legjon Młodych“ to młode Be-Be. Gdyby to tylko były młode bebesynki. Byłoby pół biedy . . . Ale nie trzeba być filozofem, aby przekonać się, że „L. M.“ i komuniści dążą do jednego i tego samego celu, do przenicowania Polski na państwo Komunistyczne. Niestety tak jest. O tem mało się jeszcze wie, a raczej nie chce się wiedzieć i tembardziej uwierzyć w to, aby tak „państwową“ organizacja miała coś wspólnego z komunizmem.

Powoli otwierają się oczy szerszym warstwom społeczeństwa, które stopniowo zapoznaje się z dążeniami i celami „legjonistów“. Czyż taki np. wiersz legjonisty p. t. „Świt“ nie jest treści 100% komunistycznej?

„I przyjdzie krwawy świt czerwony
I bluźnie na was strugą krwi,

Tłum rozszalały. rozwydrżony
Dojrzeje wreszcie by was bić
Wyjdzie z nożami na ulicę
Z latarni zrobić szubienicę“. . .
„. . . Nic nie pomogą wam kanony(?!!)
Ani procesje z Sakramentem(!!!)
Czas nadszedł stare krzywdy mścić,
Czas przyszedł walczyć, w mordę bić
Świat się niedługo rozpromieni
I bluźnie krwią i ogniem złotym“.

Oto „niewinne“ początki „literatury“ młodych Komsomolców.

Największym wrogiem „Legjonu Młodego“ są oczywiście Młodzi Narodowcy. To też walka między temi obozami prowadzona jest na śmierć i życie. Po czyjej stronie będzie zwycięstwo wkrótce przekonamy się. Nie ulega wątpliwości, że z „L. M.“ pozostaną tylko smutnej pamięci wspomnienia, pozostaną strzępy. My walczymy o ideę, o wcielenie w życie naszych narodowych i religijnych haseł, za które gotowi jesteśmy wszystko poświęcić, nawet własne życie — „młodzi sanatorzy“ zaś walczą o koryto, żłób, zaszczyty, dostojeństwa.

Wśród „młodych sanatorów“ mały ułamek jest ideowców — ogromna większość to karjerowicze, materjaliści, gotowi za misę soczewicy sprzedać w każdej chwili swój honor, swe sumienie, swe przekonania.

Do takich ludzi należy zacytować słowa poety:

„Nie znam na was hańby słowa
Nie, że język mój ubogi
Lecz, że boską ludzka mowa
Nadto piękna — czysta — święta
Bo z anielskich krain wzięta
By was nazwać po imieniu“.

Ludzie, którzy tak nisko upadli w zaraniu swej młodości, którzy tak spaczyli swój charakter straceni są dla Narodu i Ojczyzny.

Na wargach ich „praca dla Państwa“, a w rzeczywistości to praca dla brzucha i kieszeni. My Narodowcy możemy powiedzieć za poetą: „Rzadko na naszych wargach pojawia się wyraz Ojczyzna!“, bo Ojczyzna dla nas jest najszczytniejszym ideałem, bo Ojczyznę nosimy w naszych sercach, w krwi naszej.

Pracujemy nie dla swych egoistycznych celów nie dla własnych korzyści, nie dla prywaty jak „legjoniści“. „strzelcy“ i inni młodzi sanatorzy — pracujemy dla Wielkiej Polski.

W dążeniu do stworzenia Wielkiej Polski nic nas nie powstrzyma, nie przestraszą nas cuchnące, bizantyjskie metody stosowane do Narodowców — dopniemy swego celu.

Kto ma swoje „ja“, kto nie sprzedał belzebubom swych przekonań za judaszowskie srebrniki, kto gotów jest wszystko poświęcić dla idei narodowej, dla zbudowania Wielkiej Polski — ten niech zostaje w naszych szeregach — a wszelkie śmieci, wszelka zgnilizna moralna, materjaliści w rodzaju „młodych sanatorów“, którzy szukają zniszczenia swych dążeń w kulcie materji i pieniądza, męty bez stałego charakteru, tchórze — wszystko to rażeni:„ . . . . niech idzie, niech żyje,

Niech sobie powróz okręci o szyję
Niech własną wolę na wieki okiełza:
Pan niedaleko, niech do niego pełza
I tam głaskany, a potem wzgardzony
Niechaj na progach wybija pokłony,
Niech jak pies głodny, czołga się bez końca
Za pańską nogą, która nim potrąca!“

„A my — zostańmy! . . .
Bogowie z nami! . . .“

WŁADYSŁAW AUGUSTYN

Trwajmy!

Każdemu z nas wiadomo, jak teraz ciężko żyć na świecie. Wszechwładny kryzys gnębi ludzi coraz bardziej i z każdym dniem coraz to nowe szeregi dostają się pod jego panowanie.

Mówię tu o chrześcijanach, bo żydzi, coraz więcej wciskają się do fabryk, wypychając z nich dotychczasowych pracowników chrześcijan. Niedość im było wydrzeć nam przemysł i handel, niedość wydzierać nam ziemię przepojoną krwią przodków naszych, oni chcą nam wydrzeć jeszcze tę ostatnią deskę ratunku jaką jest praca, a co z nia idzie i zarobek.

I tak w naszej Ojczyźnie, w naszej drogiej Polsce obcy przybysze dobrze się mają i za to dobre złem płacą, podczas gdy my gospodarze na tej ziemi z dziada i pradziada nędzę i głód cierpieć musimy!

Dla nas Narodowców kryzys jest podwójnie ciężki.

Nietylko bowiem niezawsze mamy co do ust włożyć i w co się ubrać, ale jeszcze ciągle jesteśmy narażeni na różne napaści ze strony władz. I za co to wszystko? Wszakże to nie jest występkiem, że dążymy do Wielkiej i odżydzonej Polski! A kto ma przed sobą tak wielkie i szczytne ideje, ten się tak łatwo nie ugnie. Ten się nie ulęknie gróźb, aresztowań i więzień owszem cierpienia dla wielkiej idei podniosą go na duchu. Wszak kto nie cierpi, to nie może odczuwać szczęścia. Tak i my Narodowcy choć cierpimy, to jednak cierpimy z tą nadzieją, że cierpienia przyśpieszą nasz ostateczny cel, jakim jest odżydzona Wielka Polska.

Miejmy nadzieję, że chwila ta niedaleko. Wiadomo bowiem, że i zima ma się ku końcowi i ma nadejść wiosna!

WŁADYSŁAW PODHALAŃSKI.

WILHELM BARTYZEL.

Na szańce -- Młodzi!

Kto Polak! na szańce! — Do broni Młodzi!!!
— Pod krzyża i orła białego znakiem
Idźcie Grunwaldu zwycięskim szlakiem
— Idźcie na boje w słonecznej powodzi....
— W mocarne dłonie Chrobrego miecz weźcie
I Wielką Polskę na barkach swych nieście!!!

Idźcie do walki za najświętszą sprawę;
Za wiarę wyśmianą — za prawo zdeptane,
Za krzywdę sumień, stłamszonych, z szarganych
Za łzy i rozpacz.... — śmiechem urągane,
Za honor Narodu w błocie pogrzebany,
— Przywróćcie Polsce Jagiellonów sławę!!

Na pomoc w tej walce przyjdą wam duchy;
— Duchy, co strzegą ojczyzny od wieków
I duchy przodków, co ginęli w polu,
Albo w mroźnych tajgach dzikiego Sybiru —
I obok swych synów staną i wnuków, —
Ażeby im w walce dawać otuchy! —

Wiara w zwycięstwo — niech tarczą wam będzie
I młotem miażdżącym wraże szeregi, —
Niedługo zwycięstwa jasny dzień przyjdzie
I pękną lody i stopnieją śniegi....

Na szańce iść trzeba! Do broni! — Młodzi!!!
I niechaj z słów -- wreszcie -- Czyn się narodzi...
— W mocarne dłonie Chrobrego miecz weźcie
I Wielką Polskę na barkach swych wznieście!!!

Człowiek młody, zdrów i silny, który zamiast pracować gra na jakimś instrumencie, lub pisze wiersze, zasługuje na równą pogardę, jak wróbel, który ćwierka na dachu bez żadnego dla nikogo pożytku.

H. SIENKIEWICZ.

Z Ruchu narodowego.

W dn. 11.III odbyło się w Skoczowie na Śląsku Ciesz. w hotelu pod „białym koniem“ zebranie miejscowego koła Stronnictwa Narodowego, na którem przemawiał kol. Paweł Górny z Bielska, omawiając sprawy polityczno gospodarcze i organ. W czasie dyskusji zabierali głos m. in.: Muras, prezes koła S. N. oraz Józef Staniak, (kierow. grupy b. wojskow.) przy kole Str. Nar. Zebranie zostało zakończone okrzykiem na cześć przywódców narodowych: Romana Dmowskiego i Gen. J. Hallera. W zebran u wzięło udział 74 osoby.

Jak Podhale obchodziło im. Gen. Józefa Hallera.

Dnia 18 marca w godz. wieczornych na stosach gór w pow. Żywieckim zapłonęły ognie — przy których młodzi narodowcy wiwatowali na cześć Gen. Józefa Hallera. Natomiast 19 marca szereg organ. narod. urządziło akademję, a rankiem tegoż dnia uczestniczyli na nabożeństwie na inten. Generała Armji Błękitnej.

Napad „Strzelców“ na członków S. M. P.

Donoszą nam z Międzybrodzia b. że w sobotę poprzedzającą Święta Wielkanocne, tamt. grupa strzelecka napadła na przechodzących wioską prezesa S. M. P. Karola Stworę i sekretarza S. M. P. Zontka Franerska, obrzucając ich kamieniami wśród obelżywych wyrazów pod ich adresem. Zaznaczyć wypada, że tamt. oddziałem Zw. Strzel. kieruje Tadeusz Kłosiński, kierownik szkoły, b. prezes „Sokoła“, b. skarbnik koła Stron. Nar. Komentarze zbyteczne.

NA FUNDUSZ PRASOWY „MŁODEGO NARODOWCA“

złożyli:

G. K.	1 zł.
Mgr. A. T. Simon	5 zł.



PIERWSZY — ŚLĄSKI — DOM SPORTOWY
Wszystkie przybory do sportu LETNIEGO i ZIMOWEGO,
— do turystyki i lekkoatletyki. — Narty! Sanki! —
NAJWIĘKSZY WYBÓR! — PIERWSZORZĘDNE JAKOŚCI!
Obsługa przez fachowców. Ceny stałe i tanie.
JAN PROCHASKA
Bielsko, Jagiellońska 1—3.

Co słychać?

Manewry żydowskiej organizacji Wojskowej. Birth Trunpeldor w Zaleszczykach zostały zakazane. Stało się to dzięki zdecydowanej podstawie zajętej przez Stronnictwo Narodowe tak w sejmie jak i podczas zgromadzeń w Terenie. Również obawa przed rozruchami podziałała uspokajająco — na judeo-sanację.

Centrala żydowskich kas bezprocentowych. „Cekabe“ otrzyma z budżetu państwowego 100 tysięcy zł. Pieniędze te pójdą na popieranie handlu i przemysłu żydowskiego w Polsce. Handel i przemysł polski nic nie dostanie.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Tow. żydowskie Jont, urządza wielką zbiórkę wśród tamtejszych kapitalistów żydowskich w celu uzyskania kapitału na poparcie handlu żydowskiego w Polsce. Ma się na ten cel półtora miljarda dolarów.

Nareszcie. Biskupi polscy wydali list pasterski, w którym między innemi wystąpili bardzo stanowczo przeciw organizacjom sanacyjnym a mianowicie tak zwanej „kwoce“ i Legjonowi Młodych. List ten był odczytywany z ambon.

Rozchodzą się pogłoski, że ma być ogłoszona „2 pożyczka narodowa“. Źródłem tych wieści jest niewątpliwie deficyt budżetowy który ustawicznie wzrasta.

Emerytura prezydenta z 1200 zł. została podniesiona na 3 tysiecy.

Z Francji dochodzą wieści o zbrojeniu się tamtejszych socjalistów. Zachodzi obawą że będą oni dążyć do nowej rewolucji, któż nie spostrzegł iż obóz socjalistyczny we wszystkich krajach jest powodem krwawych walk. W Rosji po wojnie światowej. W Polsce w roku 1926, w Austrji w ostatnich miesiącach. Także przewroty hitlerowski i Faszystowski były reakcją przeciw zbrojącemu się socjalizmowi.

Narodowi socjaliści w Polsce, którzy małpowali we wszystkiem Hitlera obecnie coraz silniej wpadają pod wpływy sanacji. W związku z tem, narodowi socjaliści rozpadają się na coraz nowe odłamy. Poszczególni wodzowie jak Gralka, Kowal itd. zwalczają się nawzajem. Jeszcze raz staje się jawnem że tylko Obóz Narodowy reprezentowany obecnie przez Stronnictwo Narodowe i grupy Młodych tegoż Stronnictwa może walczyć zwycięsko z potopem sanacyjnym.

H. J.

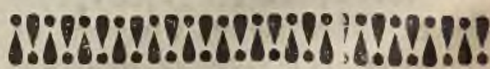
Polacy dla Polski!

Polska dla Polaków!

KSIĘGARNIA
JÓZEFA JURCZYKA
w Białej, ul. Główna 29.
Posiada zawsze na składzie: Książki dla młodzieży, powieści różnych autorów, sztuki teatralne, książki pedagogiczne, rolnicze, gospodarskie, lekarskie i techniczne, książki do nabożeństwa — wszelkie przybory kancelaryjne, do pisania, rysowania, malowania i szkolne. — WIELKI WYBÓR!
— CENY UMIARKOWANE! —

Obramowanie obrazów i najtańsza sprzedaż
szkła, porcelany, lamp i obrazów
HUGONA BUDILA
w Białej,
ul. Główna 30.

KSIĘGARNIA „KRESY“
(A. WOLANIN)
Bielsko, Jagiellońska 5.
POLECA w wielkim wyborze: książki szkolne, powieściowe, historyczne i naukowe. Pamiętniki, albumy na fotografje. Kartki z widokami i amatorskie. Kałamarze na biurka: marmurowe, bronzowe i szklane. Wszelkie przybory kancelaryjne, gry towarzyskie.
Obsługa solidna. — Ceny nader umiarkowane.



Inserujcie się w Młodym Narodowcu.

Wydawca i Redaktor Naczelny: Edward Zajączek. Redaktor Odpowiedzialny: Franciszek Pyclik. Druk. A. Bluj, Przemyśl.